

Nr. 97

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilust. 4,20 zł.
Dla rob. 3,70.
Odeszanie do domów 30 gr.
2 przes. poczt.
Mies. y dod. ilust. 5,20 zł.
Poczta Łódź, egz. 27 groszy.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 25

Konto P.K.O. 60594.

Redaktor, przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

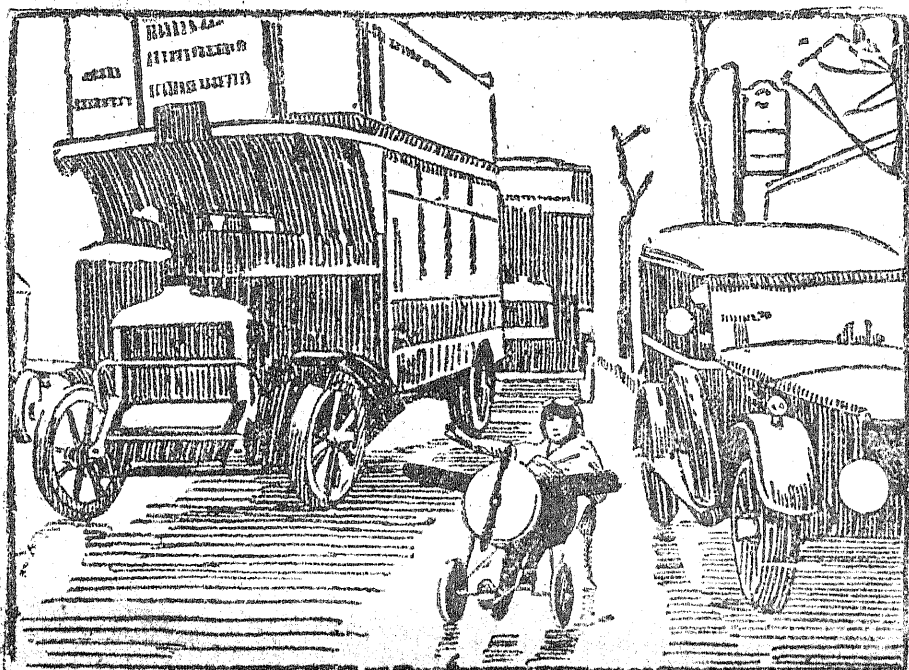
Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 7 kwietnia 1925 r.

Z drogi!



Pośrodku nadzwyczaj żywego ruchu na ulicy Londynu można zobaczyć małego gentlemana, jak prowadzi swój mały automobil, podobny do aero-

planu i z miną zadowolonego szofera daje sygnał swym, większym kolegom.

Nieodpowiedni moment.

„Wyzwolenie” i jego satelici postawili w końcu zeszłego tygodnia wniosek nagły w sprawie rozwiązania Sejmu. Wniosek ten uchwalony przez otumanionych chłopów na licznych wiecach poselskich i przygotowany mnóstwem rezolucyj oraz całym szeregiem artykułów w „Sztandarze chłopskim” i innych pismach wyzwolenińskich — jak było do przewidzenia — spalił na panewce. Nawet najlepsi przyjaciele wyzwolenińskich warcholików tj. socjaliści w ostatniej chwili swoich protegowanych sromotnie zawiedli, pozostali tylko wiernymi: Komuniści, „Niezależni chłopi”, „Radykalni chłopi”, Białorusini, koło żydowskie; Związek Chłopski; p. Priłucki i kochana nasza N. P. R. czyli razem coś około 99 sztuk głosów.

Mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego „Wyzwolenie” z tym wnioskiem się wyrwało, choć z góry wiedziało, że on w obecnym momencie absolutnie przejść nie może?

Na co liczone?

Wniosek ten postawiono w rozpacz. Do klubu bowiem „Wyzwolenia” weiska się z dnia na dzień coraz większy rozład; i zgnili zna. Wiemy że po ustąpieniu naczelnego wodza p. Thugutta, szeregi coraz bardziej zoczeły topnieć, rozkazy odezwy, ba, nawet próby nie znajdują posłucha, a poszczególni członkowie, wierni sztandarowi — kompromitują się na każdym kroku.

Chwycono się tedy ostatniej deski ratunku: i zażądano rozwiązania Sejmu i nowych wyborów. Spodziewali się bowiem panno

kowanych stosunków wewnętrznych i zewnętrznych, w razie pomieszczenia pojęć i rozpetania gorączki wyborczej zdobeda licznieszą garść zwolenników, że szeregi ich uzupełnią... świeżymi siłami.

Wszyscy jednak trzeźwo myślicy posłowie którym dobro państwa leży na sercu a nie osobisty interes, poznali się na obłudnej grze „Wyzwolenia” i dali mu jakieśmy już powiedzieli, zasłużoną odprawę.

Czy panowie ci stawiając ten wniosek, zastanowili się choć trochę nad tem, czy obecny moment nadaje się do rozwiązania Sejmu?

Pomimo, że staliśmy i stoimy na stanowisku, że Sejm, składający się w ogromnej większości nie tyle z „fizycznych” ile duchowych analfabetów; jest w gruncie rzeczy niezdolny do prawdziwie twórczej pracy i powinien corychleż ustąpić miejsce nowemu, to jednak uważamy że obecny moment najmniej nadaje się do wprowadzenia niepewności w życie polityczne państwa i narodu.

Budżet, pierwszy parlamentarny budżet w Polsce, nieuchwalony. Całe zatem dzieło sanacji skarbu i naprawy sytuacji gospodarczej dla demagogicznego pociągnięcia „Wyzwolenia” i tow. runąłby w przepaść.

Zamiast chleba bezrobotnych, zamiast mieszkań dla bezdomnych, odezwy, demagogia, obietniki „wyzwolenińskie”.

Nad Europa wielki znak zapytania. Pomiedzy Londynem i Paryżem — nie pewna wymiana zdań. Z Berlina — coraz groźniejsze ataki na całość naszych granic. W wie

lu miastach rosyjskich wystąpienie antypolskiej ponury pomruk komunistów: Dabala, Kona i t. p. Na ulicach Mińska, Moskwy i Piotrogradu demonstracje komunistyczne przeciw Polsce, związane z zabiciem Bagińskiego i Wieczorkiewicza — a w Polsce wniosek Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu?

Mimo „różowej” mowy Ciczierina i Rykowa w stolicy Gruzji w Tyflisie, w której obaj politycy sowieccy w stosunku do Polski odnosili się ostrożnie i umiarkowanie, równoczesny szereg insynuacji „Izwestii” pod adresem państw bałtyckich, Rumunii i Polski o powołaniu do życia Związku wojennego tych państw, opartego na współdziałaniu wspólnego sztabu generalnego — czyż nie każe nam uzbroić się w trwałą a meską czujność?

A tymczasem „Wyzwolenie” daży do podłożenia we wszystkich zakątkach państwa zagwi zametu i bezładu.

Czyż na taką sytuację nie czekała namiętność „najmilsiej” ze wschodu i zachodu?

Sejm dał odprawę wichrzycielom, społeczeństwu nie pozostaje również nic innego. Jak w odpowiedni sposób z godnością i stanowczo, zareagować na zachcianki niepoczciwych trybunów z „Wyzwolenia”.

W.

W obronie praw uniwersytetu.

(p) W związku z sobotnimi (28 marca) zajęciami na uniwersytecie paryskim i z zapowiedzią na wobec rządowych represji akcją powstał w porozumieniu z „Association generale des etudiants” specjalny komitet, który ma na celu przeprowadzenie akcji i manifestacji studenckich w obronie pogwałconych praw. Komitet ten ogłosił 1 kwietnia przy wejściach na wydział prawny zawiadomienie że postara się uprzednio wyczerpać wszelkie środki pojednania, zanim się ucieknie do strajku generalnego studentów. Jednocześnie komitet przestrzega przed zastosowaniem jakiegokolwiek gwałtów, któreby utrudniły odniesienie zupełnie pewnego zwycięstwa.

Komitet wyznaczył z grona młodzieży 20 komisarzy, których zadaniem jest pilnowanie porządku w czasie manifestacji, która przygotowywana była na popołudnie 1 kwietnia. Widać jednak sytuacja wymagała zupełnie innych wystąpień, skoro tegoż dnia popołudniu „Association generale des etudiants” wydała odezwę, w której z uwagi na zawieszenie dziekana wydziału, zajęcie gmachu przez policję, surowe wyroki w stosunku do aresztowanych 28 marca studentów, — proklamuje strajk generalny, który miał zacząć się we wszystkich wyższych zakładach naukowych Francji w kwietniu.

Sprawa zaś nominacji p. Scellea ma być zbadała przez specjalną komisję, która ogłosi wyniki tych badań.

Na prowincję wysłano hasło strajku telegraficznie Z Bordeaux nadeszły wyrazy hołdu dla dziekana Berthelemy oraz uznanie dla studentów za ich postawę w obronie uniwersytetu.

Zajęcia były przedmiotem interpelacji w parlamencie w dniu 1 kwietnia; rząd wprowadzić zdołał pozyskać większość, lecz zwłaszcza przez ministrów i minister oświaty przeżyli w czasie tego posiedzenia chwile bardzo przykre. Nie tedy dziwnego, że zaczyna się w Paryżu mówić o konieczności ustąpienia p. Alberta, który nominacja p. Scellea to rozruchy wywołał.

Na święta!

prosimy żądać wszędzie 1005
najbardziej wspaniałych

likierów i wódek

produkowanych wyłącznie na prawdziwych
ziołach i owocach z fabryk
Zdzisława hr. Tarnowskiego
w uzikowie.

Specjalność

Specjalność

Żytniówka prawdziwa i Wiśniak nalewka.

Towary manufakturowe

Galanteria męska i damska
Jedwabie

Ubiory męskie i damskie na miarę.

Sprzedaż na raty.

Sprzedaż na raty.

Jan T. maszewski i S-ka

Sp. z ogr. odp.

911

ul. 6-go Sierpnia 1, tel. 20-65.

Kołdry na białej wacie

własnego wyrobu pełnej wielkości 2x1 i
pół metr z franc. atyny 38 40 42. Kolory
do roboty przyjmujemy z powierzonych
materiałów. Szmecel i Rosner, Sp. Akc.
Piotrkowka 100 i 160. 939

Cyrk A. Ciniselli

Konstantynowska 16.

Walki Francuskie

Dzisiaj walczą następujące pary:
wszystkie walki rozstrzygające

- 1) Wildman (złoty zap.) — Jago (Estonja)
- 2) Petrowicz (Siberja) — Swaton (Czechosł.)
- 3) Kornatz (Berlin) — Pinecki (Polska)

poza tem bogaty program całego zespołu cyrkowego.

— Walki francuskie w cyrku Ciniselli'ego.

Przebieg 67-go dnia turnieju był następujący: W pierwszej parze zwyciężył Pinecki Petrowicza po 15 min., Petrowicz chciał przygnieść Pineckiego, lecz ten ostatni usunął się, a Petrowicz upadł na łopatkę i został w tej pozycji przytrzymany przez Pineckiego.

W II-ej parze Swaton zwyciężył Suda-kowa w 22 min.

III walka (Kornatz—Wildman) mimo znacznej przewagi Kornatza dała wynik remisowy.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

Dymisja ministra Kopezyńskiego.

(wp) W związku z głosowaniem komisji reformy rolnych Kopezyński podał się do dymisji. Dymisja ta jednak nie została przyjęta.

Strajk rolny słabnie.

(wp) W strajku rolnym widać systematyczne osłabienie ruchu.

W poznańskim strajkuje tylko 275 robotników na 71 folwarkach. Na Pomorzu już tylko 3 ty-

Wybór Milleranda ciosem dla gabinetu Herriota.

Radość w prasie prawicowej.

PARYŻ, 6. (PAT) Prasa opozycyjna daje wyraz wielkiej radości z powodu wybrania Milleranda do senatu a przy tej okazji nazywa wczorajszą mowę Herriota „pożegnaniem Fontainebleau”.

Komunistyczna „Humanite” czyni sam rząd odpowiedzialnym za wybór Milleranda. „L'Oeuvre” przypisuje wybór Milleranda wadliwemu systemowi wyborczemu, stosowanemu w Paryżu. „Homme Libre” objaśnia wybór Milleranda jego osobistym autorytetem, szczęściem, stałe mu dopisującym, oraz obecnością sytuacji polityczną. Naogół dzienniki widzą w tym fakte silny cios moralny dla gabinetu Herriota.

W rozmowie z przedstawicielem „Journala” nowoobрани senator oświadczył, że powracając obecnie do szeregów czynnych polityków, zamierza energicznie działać i prawdopodobnie już w najbliższej dyskusji w senacie weźmie żywy udział. Według informacji tegoż „Journala”, wczoraj w kulisach senatu panowało ogólne wrażenie, że wybór Milleranda stanowi symptom, że wróżyć dla gabinetu Herriota. Należy się spodziewać, że doniosłej wagi dyskusja, jaka odbędzie się w bieżącym tygodniu w senacie, da okazję temuż senatowi do zilustrowania pod postacią głosowania istotnych nastrojów, nurtujących wśród większości senatu.

WSPÓŁPRACA MILLERANDA Z POINCARE'EM.

WIEDEN, 6. (PAT) „Sonn-und Montagszeitung” donosi z Paryża, że Millerand, wybrany do senatu, wstąpił do grupy unii republikańskiej senatu; której przewodniczącym jest Poincare. Grupa ta zbierze się dziś w celu powitania swego nowego członka. Ma być również rozważana sprawa, czy w przyszłości nie należy powierzyć kierownictwa grupy Millerandowi.

PARYŻ, 6 4. (AW) Prasa prawicowa uważa wybór Milleranda za dowód zmiany, jaka zaszła w nastrojach narodu francuskiego.

„Echo de Paris” stwierdza, że wybór Milleranda najlepiej świadczy o wyraźnym oporze przeciwko polityce rządu i polityce lewicy.

„Ere Nouvelle” podaje, że wybór Milleranda nastąpił tylko skutkiem trudności, jakie wywiązały się w związku z ciężkim położeniem finansów francuskich.

PRZEPowiednie PRASY NIEMIECKIEJ.

BERLIN, 6 4. (AW) Prasa niemiecka, pisząc o mianowaniu Milleranda, znajduje, że fakt ten dla obecnej sytuacji Francji jest bardzo znamienity.

Niektóre pisma stwierdzają, że wybór Milleranda jest zapowiedzią wielkiej ofensywy prawicy, która skończy się obaleniem Herriota.

Plan sanacji finansów francuskich.

PARYŻ, 6 4. (AW) Plan sanacji finansów, opracowany przez de Monzie'ego, składa się z następujących czterech punktów:

Po pierwsze — emitowanie czterech miliardów środków obiegowych, które ukażą się nie w postaci banknotów, lecz biletów czekowych, które pokrywane będą weksłami handlowymi zaś wycofanie ich z obiegu nastąpi w stosunkowo krótkim czasie. Sprawa tej emisji należy przeto traktować jako wprowadzenie w stan przejściowy przed osiągnięciem skutków dalszych zamierzeń sanacyjnych.

Powtórnie — energiczny pobór podatków.

Po trzecie — reforma podatku od tyto-

niu i cukru, i wreszcie —

Po czwarte — sprzedaż monopolu państwowego.

PARYŻ, 6 4. (AW) Nowy minister skarbu, de Monzie, przygotowuje swoje expozé na wtorek, na posiedzenie Rady Ministrów.

Wśród de Monzie wystąpić ma w parlamencie z przemówieniem programowym. W tym dniu również odbyć się ma debata nad sprawą ambasady francuskiej przy Watykanie.

W posiedzeniu tem wzięć mają również udział wybitne osobistości świata politycznego Francji, jak Poincare i Burgeois.

Na wypadek rozwinięcia się gorętszej dyskusji zabrac na również głos nowoobрани senator, Millerand.

W poszukiwaniu kandydata na prez. Rzeszy.

HINDENBURG DZIĘKUJE ZA ZASZCZYT.

WIEDEN, 6. (PAT) „Sonn-und Montagszeitung” donosi z Berlina, że Hindenburg, którego blok prawicowy upatrzył na kandydata na prezydenta Rzeszy, oświadczył, że kandydatury tej nie przyjmuje.

BERLIN, 6. (PAT) Pisma donoszą, że Hindenburg wypowiedział się za kandydaturą Jarresa.

zjeździe zw. zawod. robotn. rolnych w Toruniu postanowiono kontynuować strajk, ale jutro odbędzie się znowu zjazd, który może decyzję zmienić. Należy zaznaczyć, że strajk nosi charakter dość płynny, zależny od bytności agitatorów; po ich odjeździe strajk w danej miejscowości zamiera. W kieleckim ruch osłabił, w łódzkim i warszawskim sytuacja bez zmiany. Tak samo jest w wojew. białostockim, gdzie wprawdzie strajk przerzucił się na jeden z folwarków pow. augustowskiego i parę w kowieńskim i bielsko-podlaskim, są to jednak wybuchy spontaniczne.

TELEGRAMY.

NOWA ORGANIZACJA ARMII FRANCUSKIEJ.

PARYŻ, 6 4. (PAT) Minister wojny gen. Nollet przedstawił prezydentowi Doumergue'owi do podpisu projekt ogólnej organizacji armii, który jutro wejdzie pod dyskusję.

Gen. Nollet oświadczył korespondentowi w Havas, iż zdaniem jego mobilizacja wojskowa winna iść w parze z mobilizacją przemysłową i ekonomiczną. Minister dodał, iż nie w czem innem, jak w organizacji rezerw szukać należy silw. W celu jaknajszerszego

przeprowadzenia mobilizacji należy odpowiednio wyszkolić kadry. Nastąpiłoby również rozmieszczenie ośrodków mobilizacyjnych i zmieniliby się sposoby powoływania rezerwistów.

STOSUNKI LITEWSKO-NIEMIECKIE.

KOWNO, 6 4. (PAT) Rząd litewski wyśledził do rządu niemieckiego notę, w której zwraca uwagę na stałe szykanowanie przez władze i społeczeństwo litewskiego konsula w Tyłży i jego rodziny. Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych wyraziło w odpowiedzi ubolewanie i przyrzekło wdrożyć śledztwo w tej sprawie.

KRÓLEWIEC, 6 4. (PAT) Cała prasa wschodnio-pruska jest oburzona z powodu zniesienia autonomii narodowej mniejszości na Litwie, a w szczególności autonomii mniejszości niemieckiej. „Ost Preussische Zeitung” domaga się interwencji Ligi Narodów w tej sprawie.

SOWIETY WSZCZYNIAJĄ STARANIA O POZYCZKE W ANGLIJI.

LONDYN, 6 4. (PAT) „Daily Mail” donosi, że ze strony rządu sowieckiego czynione są w drodze nieoficjalnej kroki w celu uczynienia skutków uznania sowieckiego

(ist) Pierwsze informacje o wynikach wczoraj-
szych wyborów do parlamentu belgijskiego świadczą
o powolnych zdobyczkach, uzyskanych przez socja-

WIADOMOSCI Z KRAJU.

SZCZYT ROZTARGNIENIA.

(k) Onegdaj zgłosił się do Banku Polskiego posiadacz obligacji 5 proc. pożyczki dolarowej Nr. 0246837, na który padła w ostatnim ciągnięciu wygrana 8.000 dolarów. Obligacje — jak zwykle — skierowano do urzędu pożyczek państwowych, celem wydania polecenia wypłaty, posiadacz obligacji jednak nie zgłosił się po odbiór sumy wygranej i nie wziął pokwitowania z zostawienia jej w Banku.

Obligacja Nr. 0246837 zatrzymana została wobec tego w urzędzie pożyczek państwowych przy ul. Senatorskiej Nr. 29, dokąd zgłosić się winien roztargniony posiadacz.

POMNIK STRACONYM POWSTANCOM W WALCE.

(k) Dla upamiętnienia potomnym, że w mieście Warce w dniu 4. 6. 1863 roku zostali straceni, przez rozstrzelanie uczestnicy powstania 1863-go roku a to: 1) Władysław Kononowicz, wódz oddziału powstańczego — były pułkownik wojsk rosyjskich na Kaukazie, 2) Nałecz, kapitan strzelców powstańczych i 3) Sadowski, młodszy oficer powstańczy, postanowiono wzniesić pomnik na ich cześć i w tym celu powstał Komitet Budowy Pomnika, składający się z 9-ciu osób z zarządem na czele, w skład którego wchodzi: prezes honorowy Józef Manczarski, weteran 1863 roku i inicjator pomnika, prezes czynny Wacław Lisowski, burmistrz miasta Warki, wice-prezes — Cyprian Pionkowski, kontroler akcyzowy, skarbnik Józef Jakubowski oraz sekretarz — Jan Lengiewicz, właściciel nieruchomości.

Zadaniem komitetu jest ufundowanie pomnika w mieście Warce w terminie jaknajkrótszym t. j. by odsłonięcie i poświęcenie nastąpiło w roku bieżącym, ponieważ według zasięgniętych informacji u fachowców koszt najskromniejszego pomnika wyniesie około 10.000 złotych, zaś komitet rozporządza zaledwie kwota 1.725 zł., uzyskana z dobrowolnych ofiar mimo najusilniejszych starań porobionych na terenie miasta Warki, jak również i powiatu Grójeckiego, — nie jest w stanie wykonać zamierzonego dzieła.

Komitet żywi nadzieję, że społeczeństwo całej Polski pośpieszy z ofiarami, aby umożliwić wzniesienie pomnika w możliwie szybkim czasie.

UJECIE SZPIEGÓW.

(k) Z pogranicza sowieckiego donoszą: W dniu 2 b. m. o pół kilometra od granicy polsko-sowieckiej posterunek graniczny w Olkowiczach pow. Wileńskiego zatrzymał 3-ch osobników, którzy usiłowali przejść granicę. Są to członkowie jednej z najpoważniejszych organizacji szpiegowskich. U areztowanych Władysława Sylwanowicza, Lgiewicza i Ronido znaleziono wysoce kompromitujące dokumenty.

ZOFJA DRWĘSKA—DOERINGOWA.

Wielkanocne porządki.

(Humoreska)

Tradycyjne wielkanocne porządki mają, jak i wszystko na świecie dwie strony: dodatnią i ujemną. Pan Kleofas Urzędniczek spracowany w biurze zgłodniały i zziębnięty (z powodu kalendarzowej wiosny kaloryfery w urzędach już nie funkcjonują) — wracał do domu, czując się nieledwie szczęśliwym, że zastanie na stole gorący, smaczny obiad, kto wie; czy nie te właśnie potrawy, które najbardziej lubił.

Bo pani Kleofasowa Urzędniczkowa dom swój miała w wielkim rygorze, wszystko było punktualne, na czas, wszystko akuracie; w porządku. Lubiała też nieraz dogadzać mężowi, popisując się chętnie swą sztuką kulinarną, wypełniała święte swe obowiązki i nie ją z równowagi wyprowadzić nie mogło, tylko... „wielkanocne porządki“!

Kiedy pan Kleofas otworzył zastrzask swego mieszkania, niemiłe dotknęła jego powonienie nieapetyczny zapach pieczeni, a specyficzna woń „wielkiego prania“.

Siódmy był nienakręty. Podniesiony głos pani Kleofasowej rozlegał się w kuchni.

Po dziesięć minutom, cierpliwem czekaniu i obserwowaniu gołych, bez firanek okien i szyb, które obnażone niedyskretnie zdradzały „nieprzepraszalność“ sześcioro — no kotów ścianach, z których o-

Wiosna 1925 roku w ponurych zjawia się nam chmurach. Odwieczni Polscy naszej wrogowie nieczem sprawiedliwości dziejowej pokonani, ponownie głowy podnoszą, knując zamach zbrodniczy na całość i wolność Rzeczypospolitej.

Czuwać musimy, serca nasze jednocześnie i ufać z wiarą w pomoc Patronki naszej, Królowej Korony Polskiej, jak to od wieków pradziadkowie nasi czynili.

A wiosną obecną szczególniejsza się ku temu sposobność nadarza.

Cześć Najświętszej Marji Pannie od początków chrześcijaństwa była w Polsce szczególnie rozpowszechniona. Dowodem najstarszy pomnik języka polskiego — po dziś dzień śpiewana pieśń rycerska: Boga Rodzica — Dziewica, Bogiem sławiona Maryja...

A po cudownem ocaleniu od Szwedów Często chowy król Jan Kazimierz uroczyste w Lwowskiej katedrze złożył śluby, polecając szkolane burzami królestwo Najświętszej Pannie, ogłaszając ją uroczystie Królową Polski i postanawiając święto Najświętszej Panny pod tym tytułem ustanowić.

Naród nie przestawał tem imieniem wzywać Bożej Rodzicielki, której potężne u Boga wstawienie w d. 15 sierpnia 1920 roku w samo święto Jej wniebowzięcia, ponownie miało się okazać, iż oto w dniu tym hufce naszej w walce z wrogami chrześcijaństwa i ludzkości „Cudem nad Wisłą“ chwalebne odniosły zwycięstwo.

Wznawiając śluby Jana Kazimierza Naród zwrócił się do episkopatu polskiego z prośbą o spełnienie królewskich zamierzeń. Imieniem episkopatu i ludu Jego Emnencja ks. kardynał Dalbor, arcybi-

Echa zastrzelenia Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

JIEKAWIE SZCZEGÓŁY.

(k) Niezmiernie ciekawych szczegółów poprzedzających zastrzelenie Bagińskiego i Wieczorkiewicza dostarcza specjalny korespondent „Dnia Polskiego“ w korespondencji ze Stołpców. Podajemy je dosłownie.

Stwierdziłem, że w czasie podróży, którą odbyli Bagiński i Wieczorkiewicz do Stołpców, Bagiński zachowywał się spokojnie, milczał bez przerwy i nie zdradzał ochoty do wdawania się z kimkolwiek w rozmowę. Wieczorkiewicz natomiast, poruszony nadzieją szybkiego odzyskania wolności, wciąż manifestował swoje zadowolenie, korzystał z każdej sposobności, aby móc mówić, nie szczędził pochwał ustrojowi sowieckiemu, wymyślał na Polskę.

W oddziale policyjnym, konwojującym przestępców, Wieczorkiewicz spotkał swego dawnego przyjaciela z legionów i przez dłuższy czas w obecności innych policyjantów prowadził z nim ożywioną rozmowę. Na stawiane zapytania Wieczorkiewicza odpowiadał bardzo chętnie. Młody innemu powiedział, że wszystko to, za co go skazano, jest prawdą z wyjątkiem zarzutu wykonania zamachu na Cytadę, sprawcą bowiem tego

skup poznański i gnieźnieński, Prymas polski przedstawił tę prośbę Ojcu Świętemu który sam będąc świadkiem naczynym Cudu nad Wisłą zechciał łaską wie prośbie tej zadość uczynić, ustawiając doroczne święto Najświętszej Marji Panny Królowej Korony Polskiej na dzień 3 maja, łącząc w ten sposób najdroższe nam rocznicę i pamiątkę w jednym dniu majowym z tradycyjną Jego cześć dla swej Patronki Królowej.

Po raz pierwszy więc w r. b. w dniu 3 maja święcić będziemy wspólnie święto Królowej Polski z rocznicą Konstytucji majowej.

Delegacji Polskiej, która z Adamem hr. Zamojskim na czele złożyła w Rzymie w grudniu 1924 r. hołd Jego świętości za łaskę Polsce okazaną, Ojciec święty oświadczył, iż głęboko ceniąc przywiązanie Polaków do Stolicy Apostolskiej i cześć dla Najświętszej Marji Panny aprobuje myśl, by w dniu 3 maja zjednoczyć organizacje polskie ze sztandarami na Jasnej Górze, Ojciec święty błogosławił specjalnie przygotowane gwóźdźki które w dniu tym wbite będą na Jasnej Górze i uczela błogosławieństwa Apostolskiego wszystkim tym, którzy skupią się pod sztandarami tymi i w imię Boga i Ojczyzny.

Symboliczne gwóźdźki wyrażają insygnia papieckie: tjarę, klucze Piotrowe i tarczę z napisem: Pius XI.

Organizację z całej Polski zamierzające wysłać delegacje ze sztandarami na Jasną Górę na d. 3 maja zechcą niezwłocznie zawiadomić Sekretariat Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń, Warszawa, Nowy Świat 7, m 39

wybuchu był tylko Bagiński.

Po przybyciu pociągu do Stołpców, do wagonów, w którym wieziono przestępców, przyczepiono specjalnie przygotowany w tym celu parowóz i w ten sposób sformowany pociąg miał zawieźć Bagińskiego i Wieczorkiewicza do punktu, w którym miała nastąpić wymiana.

Muraszko, wsiadłszy do wagonu w Stołpcach, zachowywał się zupełnie spokojnie. Zabicia przestępców dokonał za pomocą małego browninga, dając dwa strzały jeden po drugim. W szpitalu wojskowym, dokąd przewieziono Wieczorkiewicza, lekarza przy operacji wycięcia kuli skonstatowali przestrzelenie żołądka, kiszek, oraz uszkodzenie jednej nerki.

Przez pare dni bawił w Stołpcach urzędnik poselstwa sowieckiego w Warszawie z korespondentem bolszewickiej agencji telegraficznej „Rosta“. Cel pobytu funkcjonariuszy sowieckich nie jest bliżej znany. Pp. Wieczorkiewiczowa i Bagińska które przyjechały tu natychmiast po wypadku, często widywały się z tymi urzędnikami, prowadząc z nimi tajemne konferencje.

brazy były pozdejmowane i rzędem ułożone na jego biurku do „wielkanocnego wycierania kurzu“ — zajął do kuchni.

— Ach, już jesteście! — niemiłe zdziwiona wykrzyknęła pani Kleofasowa, która zawsze bardzo rada witała męża, wracającego na obiad. — Jeszcze obiadu niema, nie wiedziałam, że już tak późno, bo to pranie firanek zajęło nam tyle czasu z Marjanną. Zaraz, zaraz.

Pan Kleofas wrócił do pokoju, z wyrzutem spojrzawszy na zegar.

W dziecięcym pokoju dwóch chłopców, z pustych ogółoconych z materaców i pościeli łóżek, przygotowanych do „wielkanocnego parzenia ukropem i smarowania jakimś zabójczym płynem na insekta“ — porobili sobie barykady.

Riętastoletnia Hanka zerknęła na zegarek, przejrzała plan lekcji i przeszedłszy do sąsiedniego pokoju, wzięła z pianina stos nut. Mogła pograć jeszcze trochę przed obiadem, zanim nauczycielka przybędzie.

Siadła. Pianino na klucz zamknięte.

— Mamusiu, kto zamknął pianino? gdzie jest klucz?

Pani Kleofasowa właśnie dosmażała befsztyki (zupy dziś z powodu „wielkanocnych porządków“ nie miało być) — odrzekła krótko i spokojnie.

— Na biurku u tatusia.

Ale na biurku tatusia; prócz zakurzonych, pozdejmowanych ze ścian obrazów i pozwijanych w szkiełkach maszyn i papierów urzędowych pana

Kleofasa — nic więcej nie było.

— Mamusiu, niema. Poco wogóle mamusia zamykała pianino?

— Musi tam być! Jakiś poco? — trzeba było zamknąć, musieliśmy odsuwać pianino, przecież „wielkanocne porządki“. Co tam było pajęczyny, kurzu! Odsuwaliśmy... Jeżus, Marja, befsztyki się pali! a idźże już sobie do pokoju, nie nudź mnie, po obiedzie grać będziesz!

Po obiedzie raczej po zjedzeniu przypalonego befsztyku, za który jednak żona najserdeczniej przepraszała, pani Kleofas, chciała na kwadrans, jak zwykle, zdrzemnąć się na otomance. Na miejscu tej ostatniej znalazła tylko zwinięty starannie w rolkę dywan, przygotowany do „gruntownego trzepania“; pudło blaszane z pastą do podłogi; fiolkę z terpentyną, sukna, szczotki, ścierki i tp. Otomana zniknęła.

Więc; że dzień był jasny i pogodny, wyszła na balkon. Otomanka, jak rozpętany rumak stała na dwóch tylnych nogach i „wietrzyła się“; szczerząc metalowe zęby; powyginanych sprężyn. Tuż obok „wietrzyła się“ i tuba od gramofonu.

— Tatusiu, mamusia prosiła, żeby tatus wyszedł z balkonu, bo zastania słońca a pościel w słońcu „przewietrzyć się musi“

Pan Kleofas wyszedł posłusznie z balkonu, a że w domu kąta wolnego od „porządków wielkanocnych“ nie było — zdecydował się pójść wcześniej na umówioną konferencję do kolegi.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Ekspedycja lotnicza do bieguna północnego.

AMUNDSEN ROZPOCZĄŁ JUŻ PODRÓŻ.

(§) Ekspedycja lotnicza do bieguna północnego pod kierunkiem głośnego norweskiego podróżnika Roalda Amundsen'a oraz Amerykanina Elswortha rozpoczęła się w ubiegły wtorek wyładem obu podróżników z Oslo do Tromsø, gdzie oczekiwała na nich reszta uczestników ekspedycji. Samoloty znajdujące się w Narwik skąd droga morska będzie przewieziona na Spitzberg.

Pięciu główniejszych uczestników wyprawy już przed kilkunastu dniami opuściło stolicę Norwegii aby w Tromsø ostatecznie przygotować się do podróży. Piątka ta składa się z trzech lotników t. j. poruczników Rüser, Larsena, Dietrichsona oraz Horgena. Ten ostatni jest de facto oficerem marynarki, liczy lat 35 i został w ostatniej chwili przydzielony do wyprawy w charakterze lotnika rezerwowego, czwartym jest dziennikarz Fryderyk Ramm, a piątym operator filmowy Paweł Berga.

Ramm, któremu przypadł w udziale obowiązek sprawozdawcy prasowego ekspedycji, już w roku ubiegłym z Amundsenem, przygotowywał się do obecnej wyprawy, spędził pełne dwa miesiące letnie na Spitzbergu, gdzie kierował służbą telegraficzną.

Depesze nadawano z „Frama“ statku będącego własnością wyprawy, do stacji Ingöri, skąd przesyłane były do centrali w Oslo, która je roztelegrafowała na całą Norwegię i na pozostałą część kontynentu.

Amerykańskie Towarzystwo „North American Newspaper Alliance“ wysłało z wyprawą swego własnego sprawozdawcę prawdopodobnie Jamesa Whartona. Towarzystwo to posiada w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w Kanadzie zgórą siedemdziesiąt wielkich dzienników. Amundsen zobowiązał się za pośrednictwem Towarzystwa przesłać cztery artykuły własne. Sprawozdawca amerykańskiego towarzystwa będzie przysyłał swe depesze do Nowego Jorku przez radiostację w Stavanger.

Operator filmowy Berga będzie dokonywał zdjęć filmowych przez cały czas trwania ekspedycji. Pierwsze zdjęcia będą sfilmowane w Tromsø, w czasie odlądu ekspedycji. Następne będą wykonywane podczas podróży na Spitzberg, a po przybyciu na wyspy Duńskie dokona Berga zdjęć lotów próbnych. Zabiera on ze sobą 9 kilometrów taśmy filmowej, z której otrzyma część Amerykanin Elsworth, dla poczynienia zdjęć pod

czas przelotu do bieguna w którym bierze udział w charakterze pasażera na jednym z aeroplanów.

W Marwik zostana załadowane aparaty lotnicze ekspedycji na statek „Hobby“, które na statku „Vega“ zostały przywiezione z Pizy. Porucznik Omdal, który również przyłącza się do wyprawy będzie dozorował samolotami podczas drogi na Spitzberg. Po załadowaniu samolotów w Marwik „Hobby“ zatrzyma się w Tromsø aby przyjąć na pokład resztę ładunku przeznaczonego dla ekspedycji; zabiera on też z sobą Amundsen'a, Elswortha oraz p. Schulte-Frohlinde dyrektora zakładów Dorniera. Ostatni dopilnuje montowania samolotów które zostaną przeprowadzone w Kings-Bay, skąd samoloty w obsadzie Rüser-Larsena i Dietrichsona dokona lotu na wyspy Duńskie. Okręt marynarki morskiej „Farm“ którym dowodzi kapitan Hagerup znajduje się już w drodze z Horten do Tromsø, skąd zabiera lotników, meteorologów i pozostałych członków ekspedycji.

Do ekipunku wyprawy należy naturalnie pewna ilość sań i ski. Ski sporządzone zostały z amerykańskiego drzewa orzechowego i są dość szerokie, ze względu na to że będą używane na sypkim i suchym śniegu. Wiazania ich posiadała najnowszą konstrukcję i przewyższała pod każdym względem wszelkie wiazania znane dotychczas. Ski łączące z wiazaniem waży niespełna 6 kilo. Sane czki, które można obciążyć 150 kg. waży 7 kilogramów. Oprócz tego zabiera Amundsen ze sobą 3 składane łodzie z płótna żaglowego które razem ze sterem i wszystkimi przyborami waży 10 i pół kilograma, i posiadała pojemność ośmiuset litrów każda. Mogą one być w każdej chwili gotowe do użytku a złożenie ich zabiera 2-3 minuty czasu, przyczem w każdej może się wygodnie pomieścić czterech ludzi. Łodzie te mają być ewentualnie użyte w drodze powrotnej z bieguna północnego w wypadku gdyby aeroplany po wylądowaniu na miejscu nie mogły wznieść się z powrotem w powietrze.

Pozatem posiada ekspedycja kilka specjalnie dla niej skonstruowanych namiotów oraz pasów do ciągnięcia sań, których naturalnie psy nie będą mogły ciągnąć.

Jak widać z powyższego wyprawa przebiegać będzie wszelkimi ewentualnościami, jednak istnieje pogląd, że osiągnie ona swój cel i powróci nie używając tych środków ratunkowych.

(m. t.)

Tylko przy sterze i w halach maszyn pełnili służbę ci marynarze, którzy mieli dokonać zbrodni. Sternik skierował okręt na zasiane skalami miejsce archipelagu, podczas gdy ukryci pomocnicy otworzyli znajdujące się pod powierzchnią wody żelazne klapy okrętu, uciekając szybko na pokład.

W kilkunastu minutach okręt znikł z powierzchni wody; oczywiście Galizis z kilku zbrodniarzy nie mieli czasu spuścić łodzi ratunkową i dostać się w bezpieczne miejsce. Reszta załogi z oficerami poniosła śmierć, przeważnie w śnie. Szajka podjęła naturalnie wysoką sumę, na którą okręt był ubezpieczony.

W podobny sposób został zatopiony parowiec „Angeliche“, również dobrze ubezpieczony. „Szczęście“ Astrasa i Galizisa skończyło się wraz z zatopieniem statku „Constantinos“. Chodziło o wywiezienie 50 wagonów miedzi. Takiej jednak ilości nie można było zebrać w całej Grecji. Spółka znalazła tę miedź zagranicą i sprzedała ładunek, ale nie temu, który go zamówił. Parowiec „Constantinos“, który miał przewieźć fikcyjny ładunek dla rzeczywistego kontrahenta został więc skazany na zatopienie. W tym też celu zrobiono umowę z komendantem okrętu. Ów jednak zażądał 300.000 drahm. Bandyci nie chcieli wypłacić mu tej sumy od razu, obawiając się zdrady. Okręt w myśl umowy zatonał koło wyspy Alchidy i tam komendant otrzymał żadaną sumę.

Przy podziale łupu jednak wybuchła sprzeczka pomiędzy marynarzami, która skończyła się tem, że jeden z głównych „udzielników“ zademonstrował całą paczkę przed władzami. Od tego czasu cała załoga z komendantem pozostaje pod czujną opieką ateńskich policyj. W końcu z m. przywieziono też pościgiem z Bukaresztu pod silną eskortą Atichidasa Astrasa, Nien Donesa i Pawła Macri, całą ekspozyturę spółki do Konstancji, by następnie przewieźć wszystkich do Aten.

Azjatyckie Monte Carlo

(§) Europejskie Monte Carlo ma na świecie potężnych dwóch współzawodników: Nowe Monte Carlo w południowej Ameryce i Dżohor-Bahru w sultanacie maledyjskim, pozostałym pod protektorem Anglii, położonym o dwadzieścia minut od Singapora. W kasynie azjatyckim ludzie się tak zgrywają, iż władze angielskie, strzegąc swych oficerów i urzędników, zabroniły wszystkim Europejczykom wstępu do tego domu gry. Europejczycy jednak przebiegali się za krajowców i udało się im wchodzić tam bez przeszkody. Kasyno jest urządzone z wielkim przepychem. Stół do gry dla zwykłych śmiertelników są ustawione po bokach sali, pośrodku jest stół dla bogaczy. Są to właściciele plantacji z Singapora i Jawy, handlarze opium, ryżem i bawełną, posiadacze plantacji cukru i gumy. Chińczycy, Siamczycy, Anamici, Birmanie i t. d. Zamiasz mężczyźni usługują piękne gejsze, których dostarczają Chiny i Japonia. Europejczycy grają na szarym koniu, odstręchnięci od ciżby Wschodu. Wśród Azjatów uwijają się ciemne postacie, poszukujące zeru i nieokreślonych interesów. Nad morzem na werandach wielkich kawiarni skupiają się turwscy z Europy i Ameryki. Ci przeważnie nie biorą udziału w grze spekulacji, obliczonej na siłę bosą natury ludzkiej.

15-letnia dziewczyna wynalazczynią.

(§) 15 letnia Irena Lauret, córka cennego chemika paryskiego, wykryła przypadkowo, jak informują dzienniki paryskie, materiał opałowy wielkiej wartości, zastępujący zupełnie w autach benzynę, a nie prawie nie kosztujący. Sprawa rzeczoznawców będzie zbadać wartość tego nowego „isolinu“, ale już obecnie ta młoda dziewczyna, uczęszczająca na wykłady chemii, stała się przedmiotem ogólnego zainteresowania.

Jeden z dziennikarzy paryskich zasięgnął u niej informacji w sprawie nowego wynalazku i dowiedział się co następuje:

— Ojciec mój od dłuższego czasu szukał płynnego środka wybuchowego w rodzaju nitrogliceryny. Często rozmawiałem z nim o tem z ojcem, gdy wieczorem po powrocie ze szkoły pracowałam praktycznie w jego laboratorium. Pewnego dnia nagle ojciec

Nowocześni piraci.

UNIESZKODLIWIENIE SZAJKI NIE BEZPIECZNYCH ZBRODNIARZY W GRECJI.

(§) Od dłuższego czasu zaciekała opinia grecką nieprawdopodobnie wprost oszustwa, których najbardziej wyrafinowanym momentem, był rabunek dokonany na pani Perdicheas, arystokratce ateńskiej. Oszustw tych dopuściło się kilku Greków do spółki z dwoma Persami.

Szajka ta „pracowała“ z wielkimi zyskami, a specjalizowała się w zatapianiu okrętów towarowych, oczywiście dobrze ubezpieczonych.

Zbrodnictwa działalności szajki trwała dość długo, aż wreszcie udało się policji konstancyj.

Wspólnie z agentami policji ateńskiej wyłowili głównego założyciela i „dyrektora przedsiębiorstwa“. Zeznania tego oszukańczego mistrza, naczelnika nowoczesnych piratów, którym jest były właściciel wielkiego domu bankowego w Atenach, Stamante Astras, zaliczyć by można do repertuaru „Teatru okropności“, gdyby niestety nie oddawały najrealniejszej prawdy.

Otóż Stamante Astramante Ostrus pochodzi ze znakomitej patrycjuszowskiej rodziny ateńskiej i prowadził długi czas wraz z bratem odziedziczony po ojcu bank i kantor wymiany. Rzuciwszy się jednak w niepewne interesy, stracił cały prawie majątek i chwycił się wszelakiego rodzaju oszustw, spekulując głównie na zatapianiu okrętów.

Ofiarą tych spekulacji padł szereg firm francuskich i angielskich, wypłacając znaczne zaliczki na zamówione towary, których nikt nigdy nie otrzymał. Sprzedawał on wielkim instytucjom za granicą przeważnie kawę i sprowadzał na swych luksusowych okrętach inne towary, ubezpieczając

owe transporty przy pomocy swego współnika Persa. Atichidasa, w funtach angielskich.

Pierwsze zatopienia okrętów, dla ukrycia oszustw dają się jeszcze z czasu wojny grecko-tureckiej, gdy upozorowanie zatonięcia okrętu w strefie wojennej nie przedstawiało żadnej prawie trudności.

Oszuści ci mają na sumieniu wiele ofiar ludzkich, bo uratować się mogli z katastrof tylko ci, którzy wcześniej o zbrodniczych planach byli poinformowani.

Niezwykle dramatycznie oddziaływać musi przedstawione w zeznaniach Astrasa zatopienie „ubezpieczonego“ okrętu przewozowego „Temistokles“ na wodach greckiego Archipelagu.

Okręt był ubezpieczony na 30.000 funtów szterlingów w ateńskim „Lloydzie“, na towar zaś, sprowadzany na okręcie „Temistokles“, dała pewna firma z Marsylii sporą zaliczkę.

George Galizis, jeden z najodważniejszych współników Astrasa dostał się nocą na pokład okrętu i skłonił kilku ludzi z załogi, by na pełnym morzu spowodowali zatonięcie okrętu.

Była to jasna, gwiaździsta noc. W zupełnej ciszy wypłynął Temistokles na wody greckiego Archipelagu. Nikt z załogi prócz wtajemniczonych zbrodniarzy nie przeczuwał tego, co się niebawem stać miało. Komendant okrętu oddał służbę drugiemu oficerowi i udał się do swej kajuty. Pełniący służbę oficer obszedł posterunki, stwierdził, że wszystko jest na swoim miejscu i udał się na swój punkt obserwacyjny.

PRZEMYSŁ I HANDEL

skarcił mego młodszego braciszka, który zjadł cukier kawałek po kawałku, następujące mi słowo:

— Nie jedz wciąż cukru, gdyż w cukrze jest węglowodór!

Nie słuchałam już dalej, lecz wpadłam natychmiast do laboratorium i zaczęłam samotnie pracować. Po różnych próbach otrzymałam żółta ciecz, zupełnie przezrysta, a kiedy następnego dnia przedstawiłam swoje doświadczenie ojcu, ten zdrtwiał ze zdumienia. Nie chciał moim słowom wierzyć, albowiem wynik przezemnie osiągnięty, wywierał wszystkie jego teorie. Musiałam w jego obecności próbę powtórzyć i znów otrzymałam żółta ciecz, która nie była niczym innym, jak tylko tak długo poszukiwanym przez mego ojca rozwiązaniem. Ojciec w dalszym ciągu pracował nad tą sprawą, chcąc nadać tej cieczy znaczenie praktyczne. Bez jego praktycznej pomocy zagadka nie byłaby rozwiązana. Ojciec mój ponadto doprowadził do tego, iż isolin może być używany do samochodów zamiast benzyny.

Nowy ten środek opałowy został już praktycznie wypróbowany z jaknajlepszym wynikiem w podróży samochodem z Paryża do Dieppe, przyczem stwierdzono, że kosztuje on znacznie taniej, aniżeli benzyna.

Ilu ludzi może ziemia wyżywić?

(S) Już sławny profesor angielski Robert Malthus w roku 1798 ustalił klasyczne prawo rozmnażania się rodu ludzkiego, twierdząc, że to ostatnie postępuje szybciej, aniżeli wzrost potrzebnej ilości pokarmu. Słuszny stąd wniosek, że z tej dysproporcji wyłonić się może jedynie niedza i głód.

Do tego wniosku dochodzi też nowoczesny następca Malthusa, prof. Albert Penck, który obliczył, że o ile ludzkość w dalszym ciągu będzie się tak jak dotąd rozmnażała, to w strefie umiarkowanej najdalej za 150 lat ziemia nie będzie już mogła wyżywić wszystkich ludzi.

Termin więc grożącej rodowi ludzkiemu katastrofy nie jest daleki. Jakież człowiek może przedsięwziąć kroki, by jej zapobiec? Przedewszystkiem będzie musiał znacznie polepszyć uprawę roli, ażeby zbiory pomnożyć. Może uda się także chemii znaleźć sposób na sztuczną produkcję środków żywności.

Zachodzi wszelako wielkie niebezpieczeństwo w postaci gwałtownych wojen poszczególnych ras na tle braku odpowiedniej ilości chleba. Wzajemne wyiszczenie się ludzi zfiniejszy bezsprzecznie ich liczbę. „Możliwa jest także, że sama natura „wyrów na jawo“ będzie działała przez odpowiedni „dobór“.

Bądź co bądź nie zbytnio różowo przedstawia się przyszłość rodu ludzkiego. Całe szczęście, że ras, dala żyjących, to wszystko już mało będzie obchodziło. A prawnukowie nasi jednak ciężkie zdaje się będą mieli życie. Biedacy!

MARTWE PRÓBY PRZEDŁUŻENIA ŻYCIA LUDZKIEGO

§ Jak informuje londyńska „Daily Mail“ w jednym z laboratoriów w Londynie, dwaj uczeni starają się wyjaśnić tajemnice naszej śmierci. Chcąc oni z bronią naukową w ręku zaatakować śmiertelność, aby przynajmniej zdobyć możność większego lub najwięzszego przedłużenia życia ludzkiego. Uczeni ci twierdzą stanowczo, że do grobu wtrącają nas radioaktywne promienie ziemi. Zależnie od oporności fizycznej niszczą one życie ludzkie w ciągu 70 lub więcej lat, a jeśli okoliczności ułatwiają im to zadanie, to śmiertelność następuje jeszcze szybciej.

Powstaje zatem pytanie, czy jesteśmy w stanie bronić się przed katastrofalnym wpływem tego promieniowania naszej planety. Uczeni angielscy twierdzą, że tak. Wskazują nawet odpowiedni środek ochrony, którego jednak nawet nieprzyjaciółom naszym stosować byśmy nie radzili. Radzą oni ni mniej, ni więcej, abyśmy przez cały ciąg swego życia chodzili w płytach pancernych, sztucznie oddychali, sztucznie się odżywiali itd. W ten sposób, pod warunkiem jednak, że te płyty pancerne będą miały grubość co najmniej dziesiątą część cala, będziemy mogli zabezpieczyć sobie nieśmiertelność. — Wspomniane płyty pancerne nie przepuszczają owych morderczych promieni.

Niestety jednak nawet wspomniani uczeni angielscy zdają sobie z tego sprawę, że środek zalecany przez nich, jest niemożliwy do zastosowania. Dlatego też zajmują się oni obecnie wyszukaniem lepszych środków. Robią oni doświadczenia z temi energiami elektrycznymi wydzielanymi dniami i nocą przez muszki i centra, nerwowe człowieka. Albowiem coś podobnego, ich zdaniem, istnieje. Jak dalece te energie dadzą się kontrolować i sobą manewrować i jak reagują one na radioaktywne siły ziemi? Wyjaśnienie tej kwestii zajmuje się obecnie obaj angielscy uczeni.

Budżet na kwiecień.

(—) Dochody państwowe w kwietniu w porównaniu z dochodami preliminowanymi na marzec wykazały zwiększenie w sumie około 16 miln. zł. z czego na dochody administracji przypada około 10 miln. zł. i na monopole, dzięki zwiększającym się wpływom z monopolu spirytusowego, około 6 miln. zł.

Preliminarz wydatków obok zwykłych wydatków osobowych i rzeczowo-administracyjnych obejmuje kwotę 25,6 miln. zł. wydatków inwestycyjnych na kontynuowanie robót z zakresu budownictwa państwowego w związku z planem ożywienia ruchu budowlanego. — Na ten cel skarb preliminował od początku roku sumę 92,2 miln. zł., przyczyniając się w ten sposób wydatnie do zainicjowanej przez rząd akcji w kierunku ożywienia ruchu budowlanego.

W wydatkach poszczególnych ministerstw zasługują na wyróżnienie pozycje następujące:

Ministerstwo Skarbu przewiduje budowę izb skarbowych budynków dla urzędów celnych i pomieszczenia dla straży celnej.

Ministerstwo spraw wewnętrznych preliminuje na wydatki inwestycyjne w kwietniu 2,6 miln. zł., w czym najpoważniejszą pozycję stanowi budowa pomieszczeń dla korpusu ochrony pogranicza.

Ministerstwo Ośw. otrzymuje w kwietniu na wydatki inwestycyjne kwotę 4,6 miln. zł. w czym około 2 miln. zł. na akcje budowy szkół powszechnych.

Ministerstwo robót publicznych ma do dyspozycji w kwietniu na utrzymanie dróg i mostów 2,1 miln. zł. na budowę i naprawę mostów, na regulację rzek blisko po 1 miln. zł. na budowę domów urzędniczych w wódcztwach wschodnich 1,9 miln. zł. i na pomoc na odbudowę 0,9 miln. zł.

Ministerstwo reform rolnych preliminuje na wydatki, związane z parcelacją i osadnictwem 2,9 miln. zł. na wydatki przeznaczone na prace regulacyjne (komasacja i likwidacja serwitutów) 1,3 milionów złotych.

Niezależnie od powyższego będzie w kwietniu kontynuowana w większym zakresie akcja pożyczek dla związków komunalnych na roboty inwestycyjne dla zatrudnienia bezrobotnych zwłaszcza w Łodzi i w Zagłębiu węglowym.

BACZEWSKIEGO

wódki:

Czystość

Perła mocna

Słaska

Saracha

Zymówka

831—

O POWIEKSZENIE KONSUMCJI RYB MORSKICH W POLSCE.

(—) W tow. Straży kres. w Warszawie odbyła się w końcu ubiegłego tygodnia konferencja, zwołana przez naczelnika wydziału rybackiego w min. rolnictwa, p. Borowika, mająca na celu propagandę w kierunku zwiększenia konsumpcji ryb morskich. Inicjator zebrania wygłosił obszerny referat, z którego główne wytyczne przytaczamy:

Ryba morska jako produkt bardzo tani, powinna się stać u nas artykułem masowym konsumpcji, szczególnie ważnym dla większych skupień ludności. Przez zwiększone spożycie ryb da się zaoszczędzić znaczne ilości bardziej cennych produktów mięsnych dla eksportu zagranicą. Dotychczasowy poziom cen, oraz nieodpowiednia organizacja sprzedaży stanowią poważną przeszkodę, na drodze zwiększenia spożycia ryb. Pomimo niezorganizowanej podaży ryb spożycie w Polsce przekracza 5-krotnie własną produkcję. Przeważnie są importowane śledzie. Zanopomoc zorganizowania własnych pod-

wów na międzynarodowych terenach i skich możnaby pomniejszyć znacznie wyty, składane zagranicę za rybę stamtąd wadzoną.

Rozwój polskiego rybactwa morskiego i racjonalnego handlu rybami w pierwszym okresie ofiar ze skarbu i leczenia ofiary te jednak jak wskazuje przykład Anglii i Niemiec, nadzwyczaj opłacała, rozwinięte bowiem rybolów morskie jest pierwszym i niezbędnym warunkiem wykorzystania dostępu do morza.

Na zakończenie referent przedstawił zebrany następującą rezolucję:

Wobec wielkiego znaczenia rybnictwa dla taniego i doskonałego produktu spożycia, mogącego zastąpić mięso dla większej mas ludności, oraz wobec ścisłego związku, zachodzącego między spożyciem i rozwojem naszego rybactwa morskiego, dającego pierwszym krokiem w realizacji dostępu do morza, konferencja uznaje za konieczną: spopularyzować wśród większej ludności, a przede wszystkim w spółdzielniach spożyciów i tow. rolniczych, idee rozwoju konsumpcji rybnej, związanej z rozwojem rybactwa morskiego, 2) udzielić jaknajdalej idącego poparcia ze strony władz państwowych i samorządowych, 3) bliższe zalecenie się sprawie zaopatrzenia ludności rybą, oraz rozwojem rybactwa morskiego przez organizację społecznych, rolniczych i komunalnych.

ZAKOŃCZENIE TARGÓW W UTRECHCIE.

(—) W Utrechcie zakończyły się trwające od dni dziesięciu. Według oficjalnych informacji zgłoszenia do udziału w targach były tak liczne, że nie dało się policzyć wszystkich i całemu szeregowi firm mówiono przewlecia. Gdyby się dało by uniknąć ilość wystawiających byłaby kroczyla tysiąc, a tem samem Targi Utrechtские stałyby na 3-im miejscu między największymi targami europejskimi. Z pomiędzy 551 firm, biorących udział w targach, jest 102 niemieckich, 152 niemieckich, 47 amerykańskich, 29 amerykańskich, 20 francuskich, 20 belgijskich. Z pomiędzy zagranicznych firm zwracała uwagę wielkie wystawy państwa i Bentza, którzy podobno największe targach zrobili transakcje. Wobec powiększenia targów towarzystwo akcyjne, które organizuje, postanowiło na przyszłość zwiększyć je regularnie w odstępach półrocznych. Akcje tego towarzystwa, dające właścicielom prawo do wielkiej zniżki przy wydzierżawieniu placów na wystawie, stoła obecnie 200 zł. ceny emisyjnej, a przewidywanym powiększeniem kapitału celem wystawienia sięgo wielkiego gmachu. Sekretarz generalny Targów, z którym rozmawiał jeden z członków Poselstwa Polskiego, usilnie nalegał przy następnych wrześniowych Targach reprezentowany przemysł polski, a szczególnie rzemysł włókienniczy, który byłby specjalnie interesuje.

WYWOZ NASION.

(—) Ministerstwo Skarbu podało publicznej wiadomości co następuje: Ubiegający się o wolny od cła w Polkę kwalifikowanych nasion zbóż jarych, w podaniach, wnoszonych do Ministerstwa Skarbu przez Ministerstwo Rolnictwa i Wychowania Państwowych, wskazywać:

1) Urząd celny, przez który zanależy się wywozić towar.
2) Ilość eksportowanego towaru obowiązkowo względniem ilości worków.
3) nazwisko i miejsce zamieszkania eksportera i odbiorcy.

Nadto do każdego podania należy włączyć:

4) zawiadomienie, wystawione przez Wydział lub też sekcję Nasienia lokalnego względnem Towarzystwa Rolniczego, że nie planowany do eksportu towar i jest kwalifikowanym materiałem nasiennym.

5) 2 wzorki plomb, które w workach wożonym towarem muszą być opłombowane.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Wtorek dnia 7 kwietnia Epifaniasza.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 135 (lewa ok.) otwarta od 8—8 w
— Widowiska.

Teatr Miejski „Spadkobierca”

„Popularny „Golgota”.

Kino „Una „Tragedja domu Habsburgów”

„Or-ry „Ex-tesem wśród grzmotów i błyskawic”
„Casino „Kiedy kobieta zdradza”
„Cineon „Ekscentryczny zakład”
„Grac-ino „Unica miłości”
„R-ducta „Złamort”
„Spółdzielni Prac. Państwowych „Matka, niewolnica i kochanka”
„Corso „Tarzan wśród małp”
„Dom Ludowy Bitwa pod Czaszimą 2 serja
„Resursa „Pikantna dziewczyna”
„Miejski Kinematograf Oświatowy
Dla dorosłych „Alkohol, seksualizm i przestępczość”
Dla młodzieży „Film we filmie”.

Cyrk Gaiselli Walki francuskie.

adon ości bieżące

— Zmiana adresu.

Oddział Prasowy Magistratu oraz Księgarnia i Administracja „Dziennika Zarządu Łodzi” przeniesione zostały z dniem wczorajszym do gmachu Magistratu przy Placu Wolności 14, na II piętro, pokój Nr. 32.

Numer telefonu Oddziału Prasowego stał zniesiony, nosi obecnie cyfry: 28-00.

— Plotka o przedłużeniu godzin handlu.

Wskazywanie Kom. Rządu.

Komisarz Rządu na miasto Łódź komunikuje, że w mieście Łodzi nie został przedłużony czas handlu w tygodniu przedświątecznym, gdyż stowarzyszenia kupieckie nie występowały w tej sprawie do P. i O. S.

Wzianka umieszczona przez biuro Informacji Powoj. „BIP” w dniu 6 kwietnia b.r. w tej sprawie ma się wyłącznie i tylko do Warszawy, w której w sprawie Kupców prosiły Ministerstwo o przedłużenie godzin handlu.

W Łodzi handel odbywać się może tylko w godzinach normalnych. (pap)

— Z Obywatelskiego Komitetu Obchodu 900-lecia rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego.

W ubiegłą sobotę w gmachu gimnazjum p. Wolskiego przy ul. Narutowicza 58 odbyło się posiedzenie sekcji propagandowo-odczytowej Obywatelskiego Komitetu Obchodu 900-lecia rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego w Łodzi.

O godzinie 9 wiecz. przewodniczący sekcji inżynier szkolny p. Skowroński w obecności przeszło 60 osób otworzył posiedzenie, zapoznając zebranych z celami Komitetu. Następnie prof. Zukowski przedstawił zebrany materiał bardzo wyczerpująco, dotyczące referatów, jakie mają być wygłaszane podczas obchodu w miejscach publicznych oraz instytucjach i szkołach.

Po referatach wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja w sprawie projektowanych odczytów.

— Pensje nauczycieli miejskich zrównane z pensjami urzędników państwowych.

Jak wiadomo w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zostały zrównane płace pracowników miejskich z płacami urzędników państwowych.

Powyzsze rozporządzenie stosuje się również do wszystkich nauczycieli miejskich, których pensje nie zostały zrównane z pensjami urzędników państwowych. (pap)

— Redukcje w Urzędach Państwowych.

Jak się dowiadujemy z tutejszych Urzędów, wielu urzędników otrzymało wypowiedzenie obowiązujące ich o 3 miesiące od daty 1 kwietnia. (pap)

— Wysługa lat.

Jak się dowiadujemy z tutejszych Urzędów, wielu wojskowych z dniem 20 kwietnia br. kończy służbę w Wojsku Polskim. W związku z tym składano podania do komisji dla obliczenia wysługi lat przy M. S. Wojsk. Podania te po tym terminie rozpatrywane nie będą. (pap)

— W sprawie robotników sezonowych.

Ponieważ związki robotnicze stanowiąc odczytywanie propozycji Magistratu miasta Łodzi co do zatrudnienia robotników miejskich dla prac sezonowych i ze Związki robotnicze nie dały odpowiedzi na kilkakrotne zapytanie co do zapotrzebowania robotników, Magistrat postanowił do robót miejskich przyjmować robotników pozazwiązkowych. (pap)

Oparcie materialne dla pracowników umysłowych.

W celu przyścia z pomocą upośledzonym dotąd materialnie szerokim sferom inteligencji, powstała w tych dniach i rozpoczęła działalność nowa instytucja pod nazwą „Towarzystwo Oszczędności i Kredytu Pracowników Umysłowych” Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie.

Działalność instytucji obejmuje całą Polskę.

Komitet organizacyjny w ciągu paromiesięcznej pracy przygotował wczoraj zebrał około 500 członków. Towarzystwa zaś, przystępujące do tej instytucji liczą około 50,000 członków.

Na zebraniu ogólnym w dniu 18 stycznia r. wybrano: Radę Nadzorczą, prezesa oraz wiceprezesa Rady i Zarząd.

Nowa instytucja, w myśl uchwały, będzie mogła nosić nazwę Banku z chwilą, gdy zgodnie z przepisami, zł. erze kapitał w wysokości 1 i pół miliona złotych; do tego zaś czasu firma będzie nosiła nazwę powyższą.

Celem instytucji jest zabezpieczenie i podnoszenie dobrobytu członków z pomocą:

1) gromadzenia oszczędności; 2) udzielania kredytów; 3) ubezpieczenia członków; 4) ułatwiania, a prowizacji członków; 5) ułatwienie akcji budowlano-mieszkaniowej; 6) finansowania wytwórczych warsztatów członkowskich; 7) tworzenia zakładów

wytwórczych i innych; 8) prowadzenia wszelkich operacji bankowych.

Dla ułatwienia dostępu do instytucji najszerszym masom Udział wynosi 100 złotych, płatnych z góry lub ratami w ciągu 18 miesięcy. Wpisowe 5 zł. Członek może posiadać dowolną ilość udziałów. Pożyczki będą udzielane do wysokości maximum 10-krotnej sumy udziałów wpłaconych.

Jednocześnie pod egidą Towarzystwa powstaje „Zrzeszenie Głuchaczy”, którego zadaniem jest szerzenie idei oszczędności we wszystkich sferach społecznych.

Towarzystwo Oszczędności i Kredytu, mając na celu wyłącznie zadanie ekonomiczne, stoi po za wszelką działalnością polityczną.

W miarę napływu zgłoszeń będą otwierane Oddziały i filje instytucji w większych środowiskach w kraju.

Pomyślność i rozwój Towarzystwa zależne są od ilości członków i udziałów, a napływające masowe zgłoszenia na członków rokuja jaknajlepsze prognozy na przyszłość.

Towarzystwo posiada własny lokal w Warszawie przy ul. Traugutta nr. 2, dokąd należy się zwracać po wszelkie informacje.

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś o godzinie 8,30 Teatr Miejski wystawia na rzec „Samopomocy Koleżeńskie” przy Gimnazjum im. ks. Ignacego Skorupki komedie Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca”. Duża ilość pozostałych biletów po cenach zniżonych do nabycia w kasie Teatru Miejskiego już od godziny 4-ej po południu. Ze względu na to, że całkowity dochód przeznaczony zostaje na wpisy dla niezamożnych uczniów Gimnazjum im. ks. Ignacego Skorupki — impreza godna jest poparcia.

— Teatr Popularny.

Dziś we wtorek dnia 7-go bm. po cenach znizonych przedstawienie „Golgota” Fr. Kruczkowskiego.

— Koncert Leo Slezaka.

W poniedziałek d. 13 bm. o godz. 8,30 wiecz. w sali Filharmonii na 20-tym koncercie z cyklu mistrzowskich koncertów wystąpi jeden z najsłynniejszych tenorów współczesnych Leo Slezak, który należy bezsprzecznie do rzędu tych wyjątkowych artystów, którzy pobierała dziś największe honoraria, a których sława rozgłosnym echem odbija się na obu półkulach. Dopiero po długich i usilnych staraniach udało się dyrekcji koncertów Alfreda Straucha pozyskać tylko na jeden występ w Łodzi tego fenomenalnego artystę, którego prasa całego świata zalicza niewątpliwie do największych potęg sztuki wokalne. Występ Leo Slezaka, który jest również filarem i chlubą Opery Wiedeńskiej, będzie przedostatnim koncertem z cyklu mistrzowskich koncertów i niezawodnie cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

Ze sportu.

Ł. T. S. G.—KLUB TURYSTÓW 3:2 (2:1)

Spotkanie powyższych drużyn przyniosło nikłe, jednak zasłużone zwycięstwo drużynie Ł. T. S. G.

W pierwszej połowie zwycięzcy grają z wiatrem, bez większego wysiłku zdobywając dwie bramki. Po przerwie obraz gry się zmienia. Teraz zawzięcie atakują Turysty. Jednak twarda obrona przeciwnika nie pozwala im wykorzystać przewagi.

Przed końcem gry znowu do głosu przychodzi Ł. T. S. G.

Wynik mniej więcej odpowiada przebiegowi gry.

SIŁA — WIDZEW 1:1.

Rewanżowe spotkanie tych drużyn mimo przewagi Siły skończyło się wynikiem remisowym.

Ł. K. S.—T. K. S. 7:0.

Wizyta Ł. K. S. w Toruniu skończyła się pięknym zwycięstwem naszego mistrza nad mistrzem okręgu toruńskiego.

E. K. S. II—BURZA (PABJANICE) 8:0

E. K. S. II odniósł świetne zwycięstwo nad grającą poraż pierwszy w Łodzi „Burza”

Z ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO POLSKI.

Z niedzielnych rozgrywek o mistrzostwo znowu zanotować należy wielką niespodziankę: klęskę „Wisły” w Katowicach. (Amatorski K. S. — Wisła (4:3).

Nielada sensacją był wynik Polonii z Warty (3:2 na korzyść Polonii). Jedynie Pogoń lwowska nie zawiodła pokładanych w niej nadziei, bijąc Pogon wileńską w stosunku 3:0. Następne rozgrywki odbędzie się 19 kwietnia.

MISTRZOSTWO ŁÓDZKICH SZKÓŁ ŚREDNICH.

Piłka Siatkowa. (Druż. żeńskie).

Gimn. p. Szczanieckiej — Gimn. p. Krygierowej. 2:0 (15:2, 15:1).

Drużyna Gimn. p. Szczanieckiej z łatwością pokonała słabą drużynę Gimn. p. Krygierowej.

Piłka Koszykowa (Druż. męskie.)

Gimn. Niemieckie, Gimn. Miejskie.

17:11 (2:2, 2:5, 6:0, 7:4)

Drużyna Gimn. Miejskiego wystąpiła w osłabionym składzie Szk. Realno-Handl.

Zgr. Kupców-Państw. — Szk. Handl.

24:12 (8:0, 7:2, 2:5, 7:5)

Ambitna drużyna Państw. Szk. Handl. nie mogła sprostać lepszej technicznie i fizycznie drużynie Szk. Realno-Handl. Zg. Kupców.

Mecze odbyły się 4. i 5. br. w sali Gimn. Niemieckiego, następne odbędzie się 18 kwietnia.

Z nastrojów przedwyborczych w Pabjanicach.

Onegdaj odbył się szereg wieców przedwyborczych do Rady Miejskiej w Pabjanicach. Na tych wiecach przemawiali: Wiceprezydent Wojewódzki, Tomczak, p. Piechotkówna, poseł Szczerkowski oraz z ramienia partji niezależnych socjalistów p. Kapiłanka.

Podczas przemówień przedstawiciele N. P. R.—u Mychałko było okrzyki: precz z demagogią! precz z N. P. R.—em! Nastroje były tak mocno podniecone, że mówcy z obawą przeciwnych nie mogli wszystkiego powiedzieć będąc zagłuszeni tumultem i wrzawą.

Dostało się przytem także socjalistom, którzy nie zawsze traktując wypowiadali swe poglądy na ustosunkowanie sił partyjnych na terenie Pabjanic. Po wysłuchaniu nastrojów panujących wśród robotników, nie trudno przewidzieć wyniki wyborów.

Niespodziewana klęska N. P. R.—u na terenie Pabjanic pozwala przypuszczać, że inne stronnictwa otrzymają więcej głosów niż się spodziewały. (Or.)

Teatr Miejski.

Spadkobierca.

Komedja w 3-ech aktach A. Grzymały - Siedleckiego.

Ambioje bywają bardzo rozmaite. N. p. Juliusz Cezar powiedział, że woli być pierwszym w małym miasteczku, niż drugim w Rzymie.

Natomiast Grzymała Siedlecki, który był jednym z najpierwszych na polu wykwinionej krytyki literackiej, porzucił tę dziedzinę ażeby poszukać wątpliwych laurów jako komedjopisarza, i to z początku całkiem drugorzędny.

Żyjąc dla Siedleckiego — krytyka jaknaj-szczerszy kult, miałem do niego niechęć, że swoje tak wybitne zdolności banalizuje, idąc niepotrzebnie mi torami. Uważałem to za auto-degradację i za stratę dla kultury polskiej. Bo ostatecznie takie średnie komedje pisze u nas niejeden — a świetnie wnikiwe i prawdziwie europejskie szkice krytyczne — prawie nikt!

Nie zaprzeczam, że wziął mnie „Popas króla Jęgomosci” i „Sublokator”. Ale oglądałem je przez pryzmat sugestywnej niechęci, nie mogąc nie wyznać pewnego „ale”. Sądziłem zresztą, że są to tylko epizody w twórczości Siedleckiego, a jako takie nie brałem ścisłej pod uwagę.

Dziś, skoro przekonałem się, że Grzymała gwizdał sobie na dawne stanowisko pierwszego kierownika opinii literackiej w Polsce, spróbowałem spojrzeć na jego „Spadkobiercę” już nie jako na

Rozwoj szkolnictwa w województwie łódzkim.

Z POSIEDZENIA RADY SZKOLNEJ OKRĘGOWEJ.

Od chwili powstania Państwa Polskiego troska o kształcenie obywateli była jedną z najważniejszych, trosk zarówno rządu, jak i społeczeństwa.

Dzięki wspólnym wysiłkom przedstawicieli władz i ogółu społeczeństwa wysiłek nad podniesieniem ogólnego poziomu oświaty nie poszedł na marne, a przeciwnie wydał wspaniały plon, jak to widać ze sprawozdania, odczytanego na zebraniu Rady Szkolnej Okręgowej.

Zebranie powyższe odbyło się w gmachu Kuratorium w dn. 4 bm. pod przewodnictwem p. kuratora dra Jarosza przy współudziale Jego Ekscelencji ks. biskupa Tymienieckiego, delegatów p. wojewody, naczelników wydziału i delegatów Rad Szkolnych powiatowych.

Ze sprawozdania o obecnym stanie szkolnictwa powszechnego na terenie Okręgu Szkolnego Łódzkiego wynika, iż stan ten tak pod względem ilości jak i jakości szkół w porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym znacznie się podniósł.

Na terenie Kuratorium Łódzkiego istnieje dzisiaj 2348 szkół powszechnych, a w tej liczbie 284 pełnych 7-klasowych. Niestety tylko 96 szkół posiada własne budynki, pozostała zaś ilość szkół — mieści się w gmachach wynajętych, nie przystosowanych do potrzeb szkolnictwa.

W Łodzi mamy dopiero 4 budynki szkolne miejskie, a 5 nowych buduje się. Brak odpowiednich lokali spowodował zamknięcie kilku szkół i to nie tylko na prowincji, ale i w samej Łodzi. Obecnie jeszcze około 90 proc. szkół mieści się w gmachach nie odpowiadającym elementarnym wymogom higieny. Uczymy się w takich budynkach, gdzie skazana jest na skarlówacenie i gruźlicę

Czasopisma.

— „Południe”.

Na półkach księgarskich ukazał się nowy numer (2) kwartalnika artystycznego „Południe” pod redakcją Stanisława Woźnickiego. Obfitą treść numeru stanowią artykuły oryginalne: Wacława Husarskiego — Posag Matki Boskiej w Kazimierzu, M. L. Przebudowa gmachu Prezydium Rady Ministrów w Warszawie, Jerzego Siennickiego — Kościół Św. Trójcy w Lublinie, (dokończenie) Adama Dobrodzińskiego — Przestrzeń sceniczna, oraz tłumaczone: M. Maykowskiej — O stylu wzniosłym, (rozprawka grecka nieznanego autora z I w. po Chrystusie), Józefa Strzygowskiego — Płyta grobowca Hegezo, (doskonały przykład analizy krytycznej dzieł sztuki).

dzielo amatora, ale fachowca — komedjopisarza. I wszystko zobaczyłem inaczej. Jestem oczarowany i podbity. Siedlecki jest pierwszorzędnym pisarzem scenicznym. „Spadkobierca” to jedna z najlepszych komedji polskich, które ostatnio widziałem. Jakaś serdeczna niać wiąże ją z tradycją Fredrów i Baluckich tętni rozmachem szlagona, czerwieni się sarmackim zdrowiem, i staropolską swadą prawi setki wybornych facecji.

To nie mdły cienkusz komedji — jak nadsekwańskich, ale wytrawny, starszylacheckimi sekretami zaprawiony miód.

Rozwesela, dodaje animuszu — a jeżeli i chwilami rozrzuca, nie będzie to banalna łezka modnego sentymentu, ale tego serdecznego liryzmu, który jest najprawdziwszym probierzem słowności danej natury.

Akeja posuwająca się naprzód rwącym tempem, szeroko podmalowane postacie i świetne uwidocznienie punktów psychologicznych, oto jej dalsze walory.

Sztuka, przerobiona z powieści „Samosek” ma analogiczną treść do tej ostatniej. Wystawienie jej przez teatr łódzki jest godne jaknajdalej idącej pochwały, albowiem było non plus ultra.

Niemala w tem zasługa wytrawnej reżyserji dyr. Wroczyńskiego i jednego z najsympatyczniejszych w teatrze ludzi, Michała Konstantynowicza. Sam zespół dołożył największych starań, ażeby ze sztuki wydobyć wszystkie walory, co ze względu na jej doskonałą sceniczną strukturę, nie było zbyt utrudnione. Dobrze napisane role prosiły się same o plastyczność odtworzenia. Na onegdajszej premierze uwzrokowani teatralni kapitalnych kreacji.

Pogarsza sprawę i ta okoliczność, że Rząd ograniczył do minimum wydatki dawniej po moc na budowę gmachów szkolnych.

Osobowy stan w szkolnictwie powszechnym znacznie się polepszył, dzięki ofiarnej pracy nauczycielstwa, które zorganizowało w r. b. 26 kursów nauczycielskich, na które uczęszczało około 50 pr. nauczycieli.

Obecnie na terenie Kuratorium Łódzkiego jest tylko 18 pr. niewykwalifikowanych nauczycieli, podczas gdy w szkolnictwie średnim niewykwalifikowanych jest około 80 proc.

W większości wypadków nauczycielstwo samo opłaca profesorów na uzupełniających kursach nauczycielskich.

I tutaj podkreślić należy dziwne, co najmniej stanowisko Ministerstwa W. R. i O. P.

Ministerstwo to ma zlikwidować w roku bieżącym istniejący w Łodzi od lat trzech Państwowy Wyższy Kurs Nauczycielski, a pozostawia natomiast takie same kursy w Krakowie i Lwowie, gdzie nauczycielstwo już dawniej miało możliwość zdobycia kwalifikacji zawodowych.

Nie pomagają dotychczas w tej sprawie ani starania Kuratorium ŁOS., ani protesty Wydziału Oświaty i Kultury i Rady Szkolnej.

Wreszcie nauczycielstwo samo zmuszone było zwrócić się do pp. posłów łódzkich z gorącą prośbą o poparcie w sprawie pozostawienia i ew. rozszerzenia w Łodzi Państwowego Wyższego Kursu Nauczycielskiego.

Niewiadomo jaki obrót przyjmą te starania, mamy jednak nadzieję, że Ministerstwo zaniecha myśli likwidowania tak ważnej dla Łodzi placówki oświatowej.

Szperacz.

Waldemara George’a — Stan współczesnego malarstwa francuskiego, (gruntowne zobrazowanie prądów w sztuce współczesnej).

Wyczerpująca kronika zawiera szereg sprawozdań z dziedziny malarstwa, architektury i teatru, informuje o ruchu artystycznym zagranicą, podaje przegląd książek, czasopism i t. p. Zeszyt bogato ilustrowany reprodukcjami dzieł artystów polskich i obcych oraz zdjęciami fotograficznymi wydany jest nader starannie i estetycznie.

— Ilustracja.

Numer 14-y „Ilustracji”, który ukazał się w sprzedaży, przyciąga wzrok strona tytułowa z podobizną strażaka angielskiego, ratującego z pożaru olbrzymią figurę woskową ze zniszczonego ogniem muzeum pami Tussaud. Jako aktualia życia politycznego zagranicą, mamy zdjęcia z Waszyng-

Myślę że najtrudniejsza była dramatyczna rola Komornickiego, który jako Obierzyński miał znowu możliwość swoim mocnym a głębokim ujęciem i siłą bezpośredniego działania na publiczność przekonać ją o swoim pierwszorzędnym talentcie.

Podobnej wartości, chociaż tak różna w typie zewnętrznym i w sposobie pojmowania go, była gra Szuberta, przechodzącego jako Sierka senior z świetnie szlacheckim rozmachem i niesłabnącą werwą przez swoje kwestje.

Z kobiet najlepiej typ stworzyła Lapińska (Bilkowska).

Reszta zespołu wywiązała się również chlubnie ze swego zadania, co notuję tem skwapliwiej, że są to przeważnie młodzi jeszcze aktorzy, Fabisińska zaś przedewszystkiem, ponieważ swoim doskonale ujętym Sierką juniorem nie dał nam poznać, że jest chyba wiekiem — najmłodszym.

Dobrą sylwetkę babci stworzyła Święcimska. Dużo wdzięku i ruchu wydobyła Wołoszynowska ze swojej Wilky.

Bardzo ciekawie i mocno ujął Cwierciaka Żeromski. Dodatnia gra Jerzmanowskiej (Katarzyna) Rozwodziłowej (Wodrzejewskiej) i Labędzkiego (stylowy Antoni) — dopełniała resztę.

Należy się uznanie dla Dyrekcji, że pozwala wybijać i wygrywać się młodszy aktorom. Teatr na tem nie traci, a oni zyskują. Mielśmy tego dowody podczas dublowania ról w „Lilli Wendzie”, gdzie Wołoszynowska w roli tytułowej, a Bielaczynski jako Derwid, mieli możliwość stworzenia dwu pod każdym względem wspaniałych kreacji.

tonu, agitację przedwyborczą prezydenta w Niemczech, oraz wybory w Egipcie, nie licząc wielkiej ilości zdjęć drobniejszych. Sportowi, wzmocnieniu ze stołcem wioślanem, poświęca tygodnik świetnych fotografii. Życie kulturalne i artystyczne ma swoje odbicie na stronie o teatrze poznańskim, oraz w doskonałym artykule art.-mal. Rutkowskiego o sztuce wnętrza, ilustrowanym reprodukcjami prac najlepszych artystów polskich, które zdobić mają pawilon polski na wystawie dekoracyjnej w Paryżu. Zdjęcia z Montmartru w nocy, oraz z wyboru paryskiej królowej „półpości” zamykają numer. Miłą niespodzianką dla prenumeratorów była dołączona do numeru książka, jako tygodniowy dodatek powieściowy.

— 30 —

Przyczyny upadłości Tow. Ake. K. Kindlere w Pabjanicach.

Dnia 24 marca r. b. ogłoszona została na mocy orzeczenia Sądu Okręgowego w Łodzi upadłość firmy „Towarzystwo Akcyjne Wzrobów Półwielnianych K. Kindlera w Pabjanicach”.

Ogłoszenie upadłości tej starej, poważnej firmy nastąpiło na żądanie jednego z wierzycieli angielskich, a mianowicie firmy „Brothers Reiss” z Liverpoola.

Przyczyna upadłości fabryk Kindlerowskich są niezwykle trudności kredytowe chwili obecnej, brak zupełny kapitałów obrotowych, paraliżujący oddawna wszelkie poczynania firmy w kierunku całkowitego uruchomienia fabryki, oraz zniszczenia rekwizycyjne z czasów okupacji niemieckiej, szacowane na sumę 4 i pół miliona złotych, z których firma do dnia dzisiejszego nie otrzymała ani grosza.

Towarzystwo Akcyjne R. Kindlera w Pabjanicach założone w roku 1854, zatrudniało w czasach normalnych do 2.500 robotników. Bilans, sporządzony na 1 lipca 1924 r. wykazywał około 8 milionów złotych przewyżki aktywów nad pasywami, nie licząc sum należnych firmie z tytułu odszkodowań za rekwizycje.

Wobec znacznych strat firmy, spowodowanych w r. 1924 długotrwałą bezczynnością fabryki, przewyżka ta w chwili obecnej jest mniejsza, w każdym razie były widoki, że w ustalonym przez wojewódzka komisję szacunkową w bilansie na 1 stycznia r. b. przewyżka aktywów nad pasywami wyniosła by około 6 mil. zł.

Charakterystyczną jest rzecz, że na kilka dni przed ogłoszeniem omawianej upadłości bawili w Pabjanicach i w Warszawie przedstawiciele potężnej grupy angielskich kapitalistów w osobach p. Armstronga z Londynu i rzeczoznawcy technicznego współwłaścicieli fabryki włókienniczej „Szymonowski Co, Ltd.” w Manchesterze.

Grupa ta, która udzieliła już między innymi olbrzymich pożyczek firmom włókienniczym w Czechosłowacji, zainteresowała się fabrykami Kindlera i zdecydowała się udzielić firmie znacznej pożyczki na dogodnych warunkach, uwzględniających dostatecznie interesy Skarbu, drobniejszych wierzycieli i miejscowych kapitałów. Wobec jednak nieprzychylnego stanowiska Rządu w tej sprawie, który odmówił pertraktacji z grupą Armstronga, zasłaniając się porozumieniem z firmą angielską Francis Willey et Co, w Bradfordzie, zawartym uprzednio bez wiedzy firmy Kindler i na znacznie gorszych dla firmy Pabjanickiej warunkach, układ między grupą Armstronga a firmą Kindler nie doszedł do skutku.

Pamiętajcie o inwalidach!

Fotografujcie się

tylko w pierwszorzędnym Atelier

A. PIOTROWSKI

Plac Wolności Nr. 6.

3 pocztówki cała figura 2 Złote. 1 Foto-portret, duży z natury 40x50 cm. cała figura 10 zł.

Zdjęcia wykonuje znany operator

p. F. Buchcar**b. właśc. i J. Tyraspolski**

Parę słów o przepowiadaniu pogody.

Pod tym interesującym tytułem pisze w „Kur. Wil.” p. inż. Turczynowicz.

Niezwykle zjawiska atmosferyczne podczas tej zimy zwróciły uwagę szerszych kół społeczeństwa na nie, przyczyny ich i możliwe skutki, a jednocześnie postawiły na porządku dziennym sprawę możliwości przewidywania pogody na pewien przeciąg czasu naprzód. Zanim powiemy parę słów o tej ostatniej kwestii, musimy przede wszystkim uspokoić czytelników, że dotychczasowa pogoda nie zdążyła jeszcze źle wpłynąć na szanse urodzaju tegorocznego, zależeć on będzie od dalszego jej przebiegu, o którym, niestety, nie powiedzieć nie można: przy obecnym stanie nauki meteorolog może stawiać prognozy na jeden dzień naprzód z pewnością, zaś na dwa dni naprzód z mniejszą szansą, a na dalszą przyszłość u nas stawianie prognoz jest zupełnie problematyczne: przepowiednie pogody na cały rok naprzód, jak czynia wydawcy kalendarzy, należy zaliczyć do czynów fiantropijnych względem zerów. Oto np. przepowiednia na marzec roku bieżącego z kalendarza, wydanego przez firmę A. Szustra: „do połowy miesiąca powietrze zmienne, w końcu miesiąca wiatry i pogoda, a na luty tenże kalendarz „wywróżył” przymrozki i śniegi.

Pierwsza przyczyna wszystkich zmian atmosferycznych jest nierównomierność w różnych miejscach ziemi ogrzanie ziemi i atmosfery: ciepło — nagrzane — powietrze unosi się, jako lżejsze, do góry, w miejscu, z którego ono odpłynęło ciśnienie atmosferyczne się zmniejszyło, tam zaś, dokąd ono odpłynęło, ciśnienie się zwiększyło. Zatem w niektórych miejscach wytwarza się ciśnienie atmosferyczne natłokowe (z dużego sąsiedniego obszaru) te miejsca mają maximum ciśnienia, a wtedy z nich powietrze zaczyna odpływać na wszystkie strony, — powstaje t. zw. „antycyklon”, zaś w miejscach, w których skutkiem odpłynięcia powietrza wytworzy się minimum ciśnienia, powstaje „cyklon” i do tego miejsca powietrze zaczyna napływać ze wszystkich stron. Im większa różnica ciśnienia w miejscu minimum i w sąsiedztwie tem silniejszym wiatr i tem większe spustoszenie może cyklon sprawić, jak to na przykład zdarzyło się niedawno w Stan. Zjednoczonych. U nas bardzo rzadko zdarzają się cyklony o tak dużej szybkości wiatru. Powietrze napływa dzięki obrotowi ziemi nie po linii prostej, lecz spiralnej, jeżeli

się zwrócimy tyłem do wiatru to (u nas) maximum ciśnienia będzie po prawej minimum po lewej ręce; na południowej półkuli odwrotnie. Znając położenie maximum i minimum ciśnienia będziemy mogli określić kierunek wiatru, a od niego zależy temperatura i t. zw. „pogoda”: wiatry wschodnie przelatujące nad obszernymi ładami niosą nam powietrze suche (zimną zimno), wiatry zachodnie, wiejące od Oceanu Atlantyckiego niosą powietrze przesyczone parą wodną, zatem i możliwość opadów. W stanach Zjednoczonych jest odwrotnie.

W miejscowościach w których panuje minimum pod wpływem nadchodzącego ze wszystkich stron powietrza, powietrze zaczyna się unosić w górę gdzie się oziębia skutkiem czego nie może już utrzymać tyle par wodnej co ciepłe powietrze i zaczyna ją wydzielać w postaci obłoku, ewentualnie opadów. Jak widzimy więc, tam gdzie jest minimum możemy się spodziewać „złej pogody” gdzie jest maximum — dobrej.

Minimum (podobnie jak i maximum) zmienia miejsce — porusza się z rozmaitych szybkości od 3.5 klm. do 100 kilometrów na godzinę. Gdyby zatem można było wiedzieć w jakim miejscu w tej chwili znajduje się minimum, w jakim kierunku porusza się i z jaką szybkością możemy wzdłuż jego drogi oznaczyć kiedy nastąpi „zła” pogoda. Niestety, minima są bardzo kapryśne. Niekiedy nierzadko się one z miejsca w ciągu kilku nastu godzin to znów zaczyna swą wędrówkę w jednym kierunku z pewną chyżością, lecz po paru godzinach zmienia kierunek lub chyżość albo nawet dzieli się na dwa minima z których jedno wędruje w jednym kierunku, drugie w innym, z tego właśnie powodu tak trudne jest udane przepowiadanie pogody w ogóle, a zwłaszcza u nas którzy się znajdujemy na pograniczu wpływów dwu zupełnie odmiennych klimatów — morskiego (z Zachodu) i kontynentalnego (ze Wschodu). Prognoza z tych względów u nas może być stawiana tymczasem najwyżej na miesiąc naprzód; ponieważ zaś prognozy te stawia państwowy Instytut Meteorologiczny, znajdujący się w Warszawie przeto dochodzą one do osób zainteresowanych najczęściej przez gazetę, które trafiają do nich często równocześnie z przepowiadaniem deszczem. W niedługim jednak czasie, kiedy rozwinie się u nas zastosowanie radjo każdy będzie mógł dowiadywać się o spodziewanej pogodzie w chwilę po postawieniu w instytucie prognozy.

Nowy gabinet fiński.

(p) Gabinet składa się z pięciu koalicyjistów, 5 agrariuszy i 3 bezpartyjnych. Nowy premier Tullen należy do szeregu najwybitniejszych prawników fińskich. Przy sprawowaniu czynności na licznych posterunkach służby publicznej nabył on wielkie doświadczenie administracyjne. Jest on politykiem umiarkowanym i cieszy się szacunkiem ze strony wszystkich stronnictw.

Minister spraw zagr. Idman jest wybitnym znawcą prawa międzynarodowego, które też wykłada na uniwersytecie. Swoją resort poznał on dokładnie jeszcze wtedy, gdy pozostawał na służbie przed wojną w Petersburgu w sekretariacie stanu dla spraw Finlandji. Jako poseł fiński w Kopenhadze reprezentował Finlandję kilkakrotnie na rozmaitych konferencjach międzynarodowych. Minister finansów Relander już przedtem zajmował to stanowisko z wielką korzyścią dla finansów Finlandji. Poza tem był on wielokrotnie naczelnikiem rozmaitych ważnych instytucji ubezpieczeniowych, finansowych i przemysłowych.

Bambusowy argument.

(s) Profesorowie rządowych szkół średnich w Tien-Tsinie domagali się od ministra oświaty różnych reform, a na pierwszym miejscu podniesienie plac. Minister nie spieszył się z odpowiedzią. Wtedy profesorom wydało się, że czekanie zbyteczne. Zebrała się ich cała setka przed gmachem rządowym i wychodzącemu ministrowi sprawiono pogróżkę. Ianie bambusami. Straż przybyła ministra z wielkim trudem wydostała go z rąk profesorskich, wprawionych do władania bambusem na uczniach. Podobno przyspieszy to jednak pomyślane załatwienie ich żądań.

W Japonji studenci uniwersytetu są pod czujnym nadzorem policji. Wszyscy ci, którzy zamiast siedzieć nad książką, wolą hulanki, znajdują się na „czarnej liście”. Zawiera ona podobno 1000 nazwisk takich wesółych studentów i 50 studentek. Podczas ferji wesola młodzież jest obowiązkowo wysyłana na wieś na roboty w polu czy w ogrodach, aby przez ten czas przy sielskim zajęciu hulanka wywietrzyła jej z głowy.

Na raty!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność że w składzie moim na Górnym Rynku, przy ul. Rzgowskiej 4 posiadam wielki wybór mebli i krzeseł wiedeńskich. Całkowite urządzenia jak: jadalnie, sypialnie, dętowe orzechowe i innych atunków. Tapicerskie roboty jak: otomany, materace, krzesła wyscielane, różnych fescnow, lustra, rozmaitych gatunków.

Posiadam także na składzie całe urządzenia kuchenne. Warunki jaknajdogodniejsze. 25% taniej, niż przeciętnie. 513

A. W. Sierakowiak, kłodz, Rzgowska 4.

Do wszystkich matek

Używajcie dla dzieci tylko puder „BOBO” marki „GLOBUS”. Usowa swedzenie, zaczerwienienie i ston zupełnie skóry. 95 - 10

Dla smakoszków poleca:

Czekoladę

Karmelki

Marmeladki

firma: **A. KIERSKI w Warszawie**

W Łodzi otrzymać można we wszystkich handlach win i towar. kolonialn.

KINO Spółdzielni
Pracowników
Państwowych

Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych!

Uwaga: Dla członków koopera-
tywy ceny miejsc niższe.

Wielki program świąteczny!
Arcydzieło pp. słownego francuskiego romansu
Bazana Chateau d'Amour p. t.

Matka, Niewolnica i Kochanka

Życiowy dramat w 6 aktach.

W rolach głównych ulubienicy Warszawy
Rimeki, M. Lisenko i Vanel Kaline.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5.30 w
soboty, niedziele i święta o godz. 4 pp. Ost. seans o 9 w

Rada Zarządzająca Syndykatu Rolniczego w Łodzi, Sp. Akc.

na zasadzie § 16 Statutu podaje do wiadomości pp. akcjonariuszy, iż w dniu 27 kwietnia r. b. o godz. 12 w poł. w lokalu T-wa Rolniczego w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 60, odbędzie się

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

Porządek dzienny:

- 1) Wybór przewodniczącego
- 2) Sprawozdanie z działalności za rok operacyjny 1924
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
- 4) Zatwierdzenie bilansu i podział zysku za 1924 r.
- 5) Zatwierdzenie budżetu na 1925 r.
- 6) Wybór członków Rady Zarządzającej oraz członków Komisji Rewizyjnej na miejsce ustępujących
- 7) Zatwierdzenie bilansu otwarcia w Złoty na dzień 1 stycznia 1925 r.
- 8) Określenie w Złoty kapitału zakładowego i innych kapitałów własnych
- 9) Ustalenie ilości i nominalnej wartości akcji w Złoty
- 10) Zmiana statutu w związku z powyższymi sprawami
- 11) Wnioski pp. akcjonariuszów.

W razie nieprzybycia wymaganej przez § 29 Statutu liczby akcjonariuszów w terminie wyżej podanym, odbędzie się Walne Zgromadzenie w drugim terminie w dniu 11 maja o godz. 12 w południe z tym samym porządkiem dziennym, w tymże lokalu, bez względu na ilość reprezentowanego kapitału.

W myśl § 18 akcjonariusze, zamierzający wystąpić z wnioskiem na Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć go Radzie na piśmie na 10 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. 1007

Kto pożyczycy obywatelowi ziemskiemu

1000 dolarów

na 3 miesiące, otrzyma 4 proc. miesięcznie oraz

darmo letnisko

z całkowitem utrzymaniem dla 2-ech osób

Oferty sub „Beer” w administracji nia. pisma. 1008

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Maszyny seńkowe na swetry
70 cm. szerokości, do sprze-
dania. Kopernika 25, P. Pahl.
928-1

Najlepsze maszyny do szycia
sprzedaje na raty Rosen,
Piotrkowska 88. 1012-4

Sprzedam sypialkę, lustro, o-
słonkę łóżka. Rzgowska 51,
Ziółkowski. 928-2

Fortepjan sprzedam tanio. Wła-
dysław. ul. Rzgowska 27, II
piętro, m. 12. 1022-2

Sprzedam sklep i pokój z ku-
chnią tanio z powodu choro-
by, w samym Rynku. Będków,
paw. Brzeziński, stacja Wólbór-
ka. Wiadomość na miejscu. Iga-
towicz. 1026-2

Do sprzedania za bezcen ró-
żna garderoba męska i dam-
ska oraz wygrane skrzypce.
Zielona 39, m. 8. 1025-3

Różne:

potrzebna od zaraz skromna
i gospodni lub kucharka z do-
brem gotowaniem na wieś. Ma-
jatek Lichawa, poczta Szadek.
1020-1

potrzebni mężczyźni do ulicz-
nego czyszczenia obuwia. Za-
robek dobry. Kaucaja 25 Zł. wy-
magana. Taszycki, Piotrkow-
ska 90. 1027-1

3 pokoje z kuchnią do odstą-
pienia. Wiadomość: Piotrkow-
ska 199, sklep, Goldberg.
1024-1

2 kwietnia przybłąkał się pies
rasy wilezkiej. Odebrać można
Zielona 59, m. 7. 1025-1

sznycarzka piśmienna potrzebna
do pojedynczego gospodar-
stwa. Oferty nadsyłać do Ro-
zwoju pod „Starszą”.

Kto chce fotografować się

tanio i dobrze niech śpieszy do 571

Zjednoczonych Fotografów, Narutowicza 13

Sp. z ogr. odp. Tel. 25-00. (daw. Dzielnia).

3 Poczłówek 2 Zł. 1 Portret 8 Zł.
z natury
szk. cała figura cała figura

Uwaga: Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
Zakład czynny bez przerwy od 9 r. do 7 w.

Ul. Narutowicza 13 (daw. Dzielnia) Tel. 25-00

Mam zaszczyt zakomunikować Sz. Publiczności, że na man-
icure, pedicure i masaż z dnem dzisiejszym przyjmować
będę w domu codziennie od 12 w południe. Lewa oficy-
na, 2-gie wejście, 1-sze piętro. Piotrkowska 105.

Z poważaniem
Kazimiera Nowacka.

Bieliznę męską, krawaty, ręk-
awiczki, skarpetki, pończo-
chy, trykoty, parasole, laski i
różne nowości galanterijne po-
leca sklep Marji Czempik, ul.
Główna 17 1015-5

Przybłąkał się pies rasy wil-
czej. Odebrać można za
zwrotem kosztów. Pańska 68
W. Szymczak. 1006-1

Przyjmuję jednego inteligent-
ego pana na mieszkanie. Gu-
bernatorska 52, m. 12. 1008-1

Na wypłatę! Firanki, obrusy
prześcieradła, ręczniki, pur-
pur, materace, kapy pluszo-
we, kołdry watowe, chusteczki
Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44
tel. 36-48. 1018-8

Przyjmuję robotę szydełkową
swetrow. Napięrkowskiego
118, oficyna, m. 8. 1001-1

Uwaga! Wielki wybór obuwia
w magazynie Janiec, Andrzej
ja 24. 903-15

Zginęła suczka

czarna, mała. Proszę odpro-
wadzić za wynagrodzeniem: An-
drzeja 17, Kulesza. 1058-1

Sprzedam

miłoda, ciemna, rasowa krowa
kolor czarny z białym. Wiado-
mość: Nawrot 1-2. 1032-1

Zginął kwit kaucyjny

wyd. przez Zarząd Koleji Elek-
trycznej Łódzkiej za Nr 1207 z
dnia 24 Marca 1917 r. na sumę
25 rb. na imię Leonarda Han-
kiewicz. 1030-1

Sprzedam

plac w Chojnach dojazd tram-
wajowy. Wiadomość Piotrkow-
ska Nr. 5 u portera 1024

MYDŁA toaletowe

w różnych gatunkach od Zł. 3 do 15 za tuzin poleca:

**Fabryka Mydeł toaletowych
i wyrobów kosmetycznych**

Hugo Güttel, Łódź, Wólczańska 117

Odsprzedawcom wysoki rabat. 1009

Wyprzedaż

damskich bucików i pantofli ro-
żnych wysortowanych od 10-
15 Zł. i dziecięcych, skórzanych
pantofelków od 5-10 Zł. w ma-
gazyne obuwia Janiec, Andrzej-
ja 24. 879-9

Matczakowi Janowi skradziono

wyciąg z ksiąg stałej lud-
ności wydany z gminy Dobrze-
star, Kaliskie, metrykę urodze-
nia i zeznanie rejestralne z a-
konieczonych studiów. Niniejszem
uniemożliwia się takowe. 1028-3

Potrzebny

subiekt fryzjerski na stałą kon-
dykcję lub stałą pomoc od za-
raz. Łódź, ul. Przedzelniana 55
do zakładu fryzjerskiego mę-
skiego i damskiego J. Bittner. 1014

Plac

ogrodzony o powierzchni 40x30
i z bramą wjazdową i kantor-
kiem przy ul. Komunyńskiej 7
do wynajęcia zaraz. Wiadomo-
ść: Przedzelniana 5, m. 3, od
5-7. 1018-3

Najpoczywszy ból głowy

usuwa ją proszki
dla dorosłych
z „kogutkiem”
w aptekach
Góreckich w
Warszawie. Sprzedają apteki.

Karety landa

powozy do wynajęcia na śluby
i smaczery. Cegielińska 62, tele-
fon 27-58. 880

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr w tekście 20 gr. za tekstem 25 gr; z wczajne 7 gr; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 2 gr. a-
wierz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów-
wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielone na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcyd-
sowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do 6 godz. 4-ej po
6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzed-
niego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Łodzi u p. Lacha, w Fabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor naczelny i wydawca: L. Czajewski

Redaktor odpowiedzialny: Michał Kłak

Redaktor odpowiedzialny: Michał Kłak